



GLORIA TIBI TRINITAS



Biuletyn Parafialny św. Rocha - Nowy Sącz

Lipiec Nr 64/2009

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOŻĄ I CZEŚĆ NIEPOKALANEJ DZIEWICY - 50 lat posługi sióstr Służebniczek Dębickich w parafii św. Rocha



Dom w którym zamieszkały
siostry 23.VII 1959r.

Placówka w Nowym Sączu przy ul. Dąbrówki 17 istnieje od 23 lipca 1959r.

W tym dniu przybyły pierwsze siostry S.M. Wiktoria Cesarz i s. M. Almeda Boduch.



Właścicielka domu i parceli
- s. M. Władysława Kościsz

c.d. na str. 2 i 3





Kościusz Stefan-Ludwik brat s. M. Władysławy wraz z rodziną, który kontynuował starania o budowę Nowego Domu w 1972r. I bezinteresownie pomagał w 1958 i 1959 r. w przeprowadzeniu niezbędnych remontów domu - na przyjęcie sióstr.



Z prawej - s. M. Mechtylda Stafińska, która jako pielęgniarka przybyła na placówkę 29.I.1963r. Z lewej - s. M. Andrzeja Jelak



s. M. Mechtylda - zmarła 10 XII 1987r.



s. M. Noemi Regulska przybyła 26 III 1960r. Wyjechała 26 VIII 1967r.



s. M. Pelagiusza Badowska przybyła 16 VII 1981r. objęła obowiązki zakrystianki i przełożonej



s. M. Andrzeja Jelak przybyła na placówkę 13 X 1972r. - objęła wówczas obowiązki przełożonej, pracy w kościele, katechizacji dzieci przedszkolnych i budowy domu. Zmarła 6 V 1990r.



s. M. Pelagiusza przy pracy w kościele



s. M. Teofania Kościańska przybyła 22 VII 1985 r.



s. M. Genowefa Kuźniar - 1992r.



s. M. Kolbena Niewiadomska w czasie Uroczystości Bożego Ciała 1996r.



s. Przełożona s. M. Jeremia - 1992 r.

s. M. Sylwina Kiełubasa
Przełożona Domu



s. M. Zygmunta Mataczyńska

Siostra podczas pracy ze scholką i na procesji Bożego Ciała



Do wspólnoty dołączyła s. Grażyna Lupa - ochroniarka. Prace w ochronce podjęła 3 listopada 2003r.

BŁOGOSŁAWIONY KSIĄDZ ROMAN SITKO

MĘCZENNIK ZA SPRAWĘ TARNOWSKIEGO SEMINARIUM.



„Wierność Chrystusa, wierność kapłana” to hasło rozpoczętego 19 czerwca Roku Kapłańskiego.

Ojciec Święty Benedykt XXVI, w opublikowanym z tej okazji specjalnym liście skierowanym do kapłanów zachęca do odważnego świadectwa o Bogu, który jest miłością, do podejmowania osobistych umartwień i ascezy, oraz mocnego ewangelicznego świadectwa we współczesnym świecie

W miesiącu czerwcu Kościół Tarnowski wspominał historyczną pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny w trakcie której wyniósł do chwały ołtarzy Rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie Ks. Romana Sitko, miało to miejsce w Warszawie 13.06.1999r.

U schyłku drugiego tysiąclecia kreśląc program przygotowań do Wielkiego Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa, Jan Paweł II napisał w liście apostoelskim skierowanym do biskupów, kapłanów i wiernych następujące słowa: „W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są

to często męczennicy nieznanymi, jak gdyby nieznanymi żołnierze wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe, ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele [...]”.

Te słowa przynaglają nas do żywej pamięci o tych, którzy stanowią mocny fundament Kościoła Tarnowskiego. Dlatego zapoznajmy się bliżej z życiem Rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie Błogosławionego księdza Romana Sitko, który poprzez swoją męczeńską śmierć obumarł, ale jego męczeństwo wydaje obfite plony dla Diecezji Tarnowskiej i całego Kościoła Chrystusowego.

Ks. Roman Sitko urodził się 30 marca 1880 roku w Czarnej Sędziszowskiej jako ósme dziecko Marii z d. Borys i Wawrzyńca Sitko. Kiedy miał sześć lat zmarła mu mama. Edukację szkolną Roman rozpoczął w Czarnej Sędziszowskiej. Później uczęszczał do szkoły w Sędziszowie Małopolskim.

W 1892 roku Roman Sitko rozpoczął naukę w Gimnazjum rzeszowskim im. Ks. Stanisława Konarskiego. Było ono w tym czasie sławne, odznaczało się bowiem wysokim poziomem nauczania i wychowania. Uchodziło za jedno z najlepszych w Galicji. Tu uczyli się m.in. Władysław Sikorski, Stanisław Pigoń i wielu innych znanych później ludzi. Do Gimnazjum Roman Sitko uczęszczał w latach 1893 do 1900. Był zdolnym uczniem. Świadectwo dojrzałości otrzymał z odznaczeniem. Roman Sitko idąc za głosem powołania wstąpił w 1900 roku do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Odbił studia filozoficzne i teologiczne, które zostały uwieńczone przyjęciem święceń kapłańskich z rąk biskupa Leona Wałęgi 29 czerwca 1904 roku. Jako alumn Roman Sitko należał do najzdolniejszych o czym świadczą wysokie oceny z egzaminów. Cały czas rozwijał też swoje życie duchowe.

Ks. Roman Sitko jako neoprezbiter został mianowany kapelanem biskupa, prefektem Małego Seminarium Duchownego w Tarnowie oraz notariuszem Kurii Diecezjalnej. W międzyczasie był także zastępcą katechety w Gimnazjum w Tarnowie. Pełniąc te funkcje dał się poznać jako kapłan zdolny, pracowity, lojalny, pokorny i pobożny. Od 1907 roku ks. Roman Sitko pełnił obowiązki katechety w Gimnazjum w Mielcu. W 1921 roku został mianowany katechetą II Gimnazjum w Tarnowie oraz dyrektorem Bursy

św. Kazimierza. W 1922 roku otrzymał nominację na Kanclerza Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, którą pełnił przez piętnaście lat. W tym czasie przyczynił się do powstania kościoła ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, uczył języka francuskiego w Małym Seminarium, wspierał materialnie Małe Seminarium i inne zakłady wychowawcze, był komisarzem biskupim w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Dębicy. Otrzymywał liczne odznaczenia kościelne. Zaslugi ks. Romana Sitki doceniły także władze państwowe. Ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polski Ignacy Mościcki odznaczył go orderem „Polonia Restituta”.

W 1936 roku ordynariusz diecezji tarnowskiej Biskup Franciszek Lisowski mianował ks. Romana Sitkę rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Był szczerze oddanym, troskliwym opiekunem i wychowawcą kleryków. Uczył i wychowywał alumnów dając przykład głębokiej wiary. Odznaczał się wielkim nabożeństwem do Matki Najświętszej. Jako rektor do kleryków odnosił się z wielką serdecznością i taktem. Stawiał alumnom wysokie wymagania, ale daleki był od rygoryzmu. Najmocniej wychowywał swoją postawą, głęboką pobożnością i kulturą osobistą. Gdy po otrzymaniu święceń podeszli do niego młodzi kapłani, by mu podziękować, wówczas on uklęknął pośród nich i poprosił o błogosławieństwo prymicyjne. Każdemu z neoprezbiterów całował ręce. Gdy się bronili, tłumaczył, że są to ręce konsekrowane, namaszczone, poświęcone Bogu. Ta scena pozostała dla wielu pokoleń kapłanów niezapomnianą lekcją pokory i pietyzmu wobec kapłaństwa. Troszczył się o piękno liturgii. Opracował modlitewnik klerycki i obrzęd przywdziania stroju duchownego. Zorganizował pierwszą pielgrzymkę całego Seminarium na Jasną Górę. Przygotowywał reformę studiów seminaryjnych i gromadził materiały dotyczące dziejów Tarnowskiego Seminarium.

Wybuchła II wojna światowa. Już 7 września 1939 r. Niemcy zajęli budynek Seminarium i nie pozwolili rozpocząć nowego roku akademickiego. Ks. Roman Sitko zgromadził część kleryków w wakacyjnym ośrodku w Błoniu nad Dunajcem.

Tam zorganizował dla nich wykłady. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, 22 maja 1941 r., Tarnowskie gestapo dokonało rewizji w Błoniu, w wyniku której aresztowano rektora ks. R. Sitkę, ojca duchownego ks. Józefa Brudza, ks. profesora Juliana Piskorza oraz 20 kleryków z roku i wywieziono ich do tarnowskiego więzienia. Starszych kleryków z roku V pozostawiono. Rewizję rozpoczęto w kaplicy.

Ks. rektora zabrano z klęcznika, gdy modlił się po Mszy św. razem z alumnami. Świadkowie mówią, że już w czasie aresztowania był znieważany. W więzieniu ks. Sitko przebywał ponad rok. Dużo się modlił. Treść tych modlitw spisywał w formie poetyckiej. W ten sposób powstał jego słynny Modlitewnik, który nazwano Pieśniami więziennymi księdza Romana Sitki. Aresztującym mówił: „Ja biorę wszystko na siebie, całą odpowiedzialność za prowadzenie Seminarium, tylko tym wszystkim pozwólcie odejść”. I jeszcze inne słowa warte są przytoczenia: „Sam gotów jestem życie oddać, byleby ci (tzn. klerycy, profesorowie) byli wolni, gdyż dla mnie śmierć z rąk niemieckich byłaby pięknym epilogiem życia”. Ten epilog nastąpił w oświęcimskim obozie, dokąd został przewieziony 20 sierpnia 1942 r. Osadzono go w bloku nr 25, gdzie otrzymał numer obozowy 61908. Był przygotowany na śmierć męczeńską. Poniósł ją 12 października

1942 r. Oto jak opisuje epilog życia ks. Romana Sitki współwięzień i świadek w procesie beatyfikacyjnym, pan Kazimierz Jaremkiewicz, zmarły na początku 2001 r.: „Wszedłem na sztubę i zapytałem przebywających w niej więźniów, gdzie jest ks. infułat Sitko, bo go nie zauważyłem na pryczy. Więźniowie odpowiedzieli, że nie ma go, bo go wykończyli. Ja ich zapytałem: jak się to stało? Jeden z więźniów odpowiedział, że ksiądz Sitko szedł z nimi do pracy w komando, zastał i upadł na drogę. Współwięźniowie chcieli go podnieść, ale kapo, czyli szef komanda, nie pozwolił. Esesman, który szedł z tym komando, stanął butem na szyi księdza Sitki i go tym butem dobił. Świadcami tego wydarzenia byli ci więźniowie, którzy mieszkali z księdzem Sitką w tej samej sztubie i którzy mi o tym opowiedzieli. Moi rozmówcy byli świadkami tej śmierci”. Tak zakończyła się „ciernista droga” rektora Romana Sitki, bohaterskiego kapłana, wychowawcy duszpasterzy i wiernego świadka Chrystusa. Kapłana, który nie tylko pracował z największym poświęceniem, nie tylko cierpiał dla Kościoła Tarnowskiego, a zwłaszcza dla Seminarium Duchownego w Tarnowie, ale oddał za nie swoje życie. Wdeptany w ziemię jak ziarno pszeniczne, starty na proch w krematorium, wysłużył dla Diecezji i dla Seminarium niezwykle cenny kapitał duchowy. Tak cenny, jak tylko może być „cenna w oczach Pana śmierć Jego świętych” (Ps 115, 15).

Błogosławiony księżę Romanie Sitko, który poświęciłeś swoje życie za sprawę Seminarium Duchownego w Tarnowie wyprasza u Boga dla naszej Diecezji i całego Kościoła liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne.

Antoni Ruchała

ŻYWE PAMIĄTKI ŚWIADECTWEM WIARY

„Nie można mierzyć postępu wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy ludzkiej istoty musi znaleźć się na właściwym miejscu. Człowiek jest sobą poprzez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i do bliźnich. Nie będzie lepszym światem i lepszym porządkiem życia społecznego taki porządek, który tym wartościom ludzkiego ducha nie daje pierwszeństwa”.

// Jan Paweł II na Skalce

W ramach każdego regionu i miasta jest wiele wartości oraz znaków chrześcijańskiej pobożności wytworzonych przez najlepsze ludzkie serca i umysły, które stanowią żywe pamiątki żarliwej wiary ludu Bożego i ubarwiają życie moralno – religijne ich mieszkańców. Tymi żywymi pamiątkami i znakami chrześcijańskiej wiary mieszkańców miast, miasteczek i wsi na polach, przy gościńcach i w centrach miast są istniejące od wieków i nowo powstające na naszych oczach obiekty kultu Bożego.

Gdyby mogły przemówić do nas sakralne obiekty, kamienne figury, różne przydrożne kapliczki i krzyże, gdybyśmy mogli wsłuchać się w odgłosy ich przeszłości – to zapewne poznalibyśmy wnętrza życia ludu, jego wierzenia, pragnienia i przeżycia, troskę o ludzkie dusze i ich zbawienie. Te wznoszone świątynie, kaplice i figury były tworem ducha oderwanego od ziemskiego padołu płaczu. Budowano je w intencji, by Pan Bóg czuwał nad wiernymi, chronił od nieszczęść, błogosławił ziemi i plonom. Wierzący lud wznosił nie tylko świątynie, ale budował kapliczki na polach leśnych, przy drogach i na fasadach domów umieszczając w nich figury Matki Bożej i obrazy świętych, aby byli patronami i opiekunami oraz orędownikami dobra, by za swym wstawiennictwem chronili od ognia, choroby, wojny i innych nieszczęść.

Opiece świętych powierzano różne trudne sytuacje narodowe, rodzinne i życiowe. Stawiane w kościołach i kaplicach figury święte były często wyraz zbiorowego lub indywidualnego aktu wdzięczności – podziękowaniem za wysłuchanie przez Pana Boga prośb, za wyleczenie z choroby, za szczęśliwy powrót z wojny, za uchronienie od zarazy, głodu, klęski żywiołowej lub za wybawienie z innego niebezpieczeństwa. Wznoszono również figury i krzyże za uproszenie miłosierdzia Bożego dla dusz oraz krzyże na samotnych mogiłach partyzantów poległych za ojczyznę. Krzyże te to ślady ludzkich cierpień i męczeństwa, w których to doświadczeniach lud wierni szukał pociechy i ratunku u Boga.

Te żywe pamiątki naszej wiary były więc wyrazem dziękczynnej ofiary za łaski Boże i wotum sercem skła-

dane na cześć Boga Najwyższego. Takim też wyrazem wołania wiernych do Pana Boga o zmiłowanie, o wolność dla Polski była wybudowana na 100-lecie uchwalenia Konstytucji 3- ego Maja

Bazylika Matki Bożej Bolesnej w Limanowej, w której postać Ducha Świętego jest przedstawiona w kształcie Orła – godła naszego państwa.

Innymi współczesnymi pamiątkami świadectwa naszej wiary, radosnej modlitwy, podziękowaniem i uwielbieniem dla Pana Boga za dar Papieża Jana Pawła II jest postawiony w tym roku krzyż na Placu Zwycięstwa w Warszawie ku pamięci za prorocze wezwanie Papieża – Polaka w czasie I pielgrzymki do ojczyzny, w przededniu zesłania Ducha Świętego - *”Niech zstąpi duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”*.

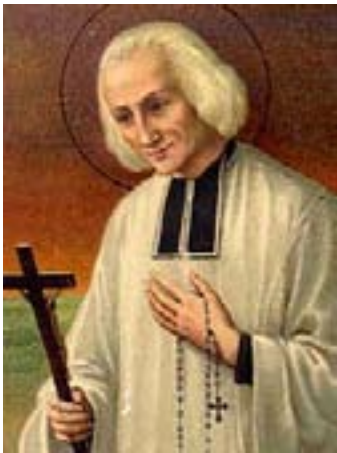
Kolejnym żywym dowodem wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II są licznie wznoszone pomniki Ojca Świętego oraz ołtarze i krzyże upamiętniające Jego wizyty w ojczyźnie, jak Ołtarz Papieski i Dom Pielgrzyma w Starym Sączu, okazały pomnik Ojca Świętego na nowosądeckim rynku, czy górujący nad Limanową krzyż na Górze Miejskiej, w której to mieście 10 lat temu Jan Paweł II zatrzymał się w drodze do Starego Sącza. Taka też żywą pamiątką naszej wiary jest Parafialna Ochronka dla dzieci w Dąbrówce jako wotum wdzięczności za wizytę Ojca Świętego na sądeckiej ziemi i kanonizację Świętej Kingi. W ten sposób rozszerza się kult św. Kingi i tworzy się przy współudziale naszej parafii kult Jana Pawła II.

Jako współcześni wierni możemy przyczynić się do jeszcze większych narodowych dzieł – żywych pamiątek i świadectw naszej wiary – budowy Bazyliki – Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie i Centrum im. Jana Pawła II w Łagiewnikach: „Nie lękajcie się”. Ztroszczmy się wspólnie o to, by na naszych oczach nie przepadło bezpowrotnie wiele istniejących już cennych obiektów i relikwów kultu Bożego, a wznoszone nowe dzieła na chwałę Bożą niech będą wyrazem naszej wiary i staną się dokumentem teraźniejszych czasów dla przyszłych pokoleń.

Józef Lasyk

Rok Kapłański (I)

„Kto was słucha, mnie słucha” (Łk 10,16)



Z inicjatywy Ojca Świętego Benedykta XVI w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, 19 czerwca 2009r., Kościół rozpoczął Rok Kapłański. Dla samych duchownych to szansa pogłębienia tożsamości kapłańskiej, a dla wiernych – zachęta do większej modlitwy za kapłanów.

Rok Kapłański, który papież Benedykt XVI zapowiedział 16 marca br. podczas audjencji dla

członków Kongregacji ds. Duchowieństwa, rozpoczął się 19 czerwca 2009 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jak mówi Papież, rok ten utworzył „w celu zachęcenia kapłanów do dążenia do duchowej doskonałości, od której w dużej mierze zależy skuteczność ich posługi kapłańskiej”. Faktem jest, że od 1995 r. właśnie dzień 19 czerwca, obchodzony jest jako Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów. Tematem Roku Kapłańskiego są słowa: „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Ojciec Święty wskazał także, że jest on związany ze 150. rocznicą śmierci św. Jana Marii Vianneya, który zostanie ogłoszony patronem wszystkich kapłanów. Rok Kapłański zakończy się w sobotę, 19 czerwca 2010 r., i będzie to jednocześnie Światowy Dzień Kapłanów.

Kim był Jan Maria Vianney.

Jan Maria Vianney urodził się 8 maja 1786 r. w Dardilly koło Lyonu (Francja) w rodzinie ubogich wieśniaków Mateusza i Marii Beluze. Dorastał w czasach rewolucji francuskiej, podczas której Kościół podlegał ostrym prześladowaniom. Nie mógł chodzić ani do szkoły, ani do kościoła. Pierwszą Komunię Świętą przyjął potajemnie, w szopie. W wieku 17 lat nauczył się pisać. Po ukończeniu szkoły średniej w 1812 r. wstąpił do niższego seminarium duchownego. Zły stan zdrowia, słabe przygotowanie i wieloletnie opóźnienie w stosunku do innych seminarzystów spowodowały, że nauka sprawiała mu trudności. Udało mu się jednak dostać do wyższego seminarium duchownego. Tu już zupełnie sobie nie radził, co powodowało, że przełożeni namawiali go do rezygnacji. Vianney wytrwał jednak w swojej decyzji. W 1815 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jan nie był księdzem pokazowym - głosił schematyczne kazania, jakaś się i często gubił wątki, ubierał się nędznie. Jednak dotkliwy brak kapłanów sprawił, że wkrótce został proboszczem w parafii Ars. Ars była to wieś licząca w tym okresie 270 mieszkańców, ludzi biednych i niereligijnych. Jan Vianney odnalazł jednak wspólny język z tymi ludźmi, gdyż sam znał biedę z domu rodzinnego. Powoli liczba osób chodzących do kościoła i przystępujących do sakramentów zaczęła rosnąć. W tym też okresie zaczęła szerzyć się sława Vianneya jako niezwykłego spowiednika, który ma dar czytania w ludzkich sumieniach i przepowiadania przyszłości. Spowodowało to masowe wizyty w jego parafii tłumów

penitentów. Vianney spędzał w konfesjonale od 13 do 17 godzin dziennie. Cierpiąc zmęczenie, głód i choroby nie zwalniał tempa swojej pracy. Wyniszczony chorobami i ascezą zmarł 4 VIII 1859 r. po 41 latach pobytu w Ars. Został beatyfikowany w roku 1905 przez papieża Piusa X, natomiast Pius XI kanonizował go w roku 1925 i w cztery lata później ogłosił św. Jana Marię Vianney'a patronem wszystkich proboszczów Kościoła katolickiego.

Kard. Stanisław Dziwisz, przewodniczący Komisji Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski wskazuje, że Rok Kapłański nie powinien zacieśnić się do jakichś spektakularnych wydarzeń, ale chodzi o przeżycie go w głębszym wymiarze. - Musimy sobie uświadomić, że pośród ludu Bożego istnieje pilne zapotrzebowanie na świętych i gorliwych kapłanów. Oto perspektywa. Trudna, ale fascynująca. Wniosek: Rok Kapłański trzeba przeżyć w odpowiedzi na słowa naszego Pana: „Wypłynij na głębię” - wskazuje metropolita krakowski.

To czas dla duszpasterzy, by mogli pogłębić swoją kapłańską tożsamość. - W tym Roku powinniśmy przyrzeć się głębiej naszej posłudze kapłańskiej, jej jakości, a także integralności. Misja kapłańska ma miejsce w trzech obszarach: posługa Słowa, posługa sakramentalna oraz dzieła miłosierdzia - wyjaśnia metropolita krakowski. Jak dodaje kard. Dziwisz jednym z wyzwań Roku Kapłańskiego jest dotarcie do tych, którzy są daleko od Kościoła. Bo posługa kapłana nie może być ograniczona jedynie do tych, którzy przychodzą do Kościoła. Wskazuje też na potrzebę wiarygodności kapłanów. - Nosimy skarb w glinianych naczyniach. Dlatego stałym wyzwaniem jest wierność powołaniu. Wierność dzień po dniu - dodaje hierarcha.

Warto w tym miejscu przypomnieć o istniejącej od Wielkiego Czwartku 2009 r. stronie internetowej www.kaplani.com.pl. Jest to wspólna inicjatywa duchownych i świeckich z Trójmiasta. Za pośrednictwem portalu kapłani mogą wpisywać intencje, w których pragną, by ktoś się za nich modlił. Każda z osób, która chce objąć troską duchową księdza otrzymuje imię kapłana, rok jego święceń oraz intencję, w której on lub jemu bliskie osoby chcą, aby się modlono.

Jan XXIII

Encyklika „Sacerdotii nostri primordia”, w stulecie śmierci św. Proboszcza z Ars (1 sierpnia 1959 r.)

Z okazji tego wiekowego jubileuszu pragniemy ojcowsko upomnieć również wszystkich wiernych, by się za kapłanów gorąco modlili i w ten sposób ze swej strony przyczyniali się do wspierania ich świętości. Dziś ludzie o wyższej pobożności pokładają w kapłanie wiele nadziei i dużo od niego oczekują. Ponieważ bowiem wszędzie panuje żądza pieniądza, pożądanie zmysłowe i przesadne zatapianie się w technice, pragną oni widzieć w kapłanie męża, który w imieniu Boga przemawia, który ożywiony jest mocną wiarą, i który, jakby o sobie samym zapomniawszy, goręje żarem miłości. Niechaj przeto wszyscy pamiętają, że wielce mogą się przyczynić do osiągnięcia przez kapłanów tak wspaniałej mety, jeżeli będą godność kapłańską otaczali należną czcią, jeśli będą okazywali właściwe zrozumienie dla pasterskich obowiązków i trudności kapłanów i jeśli wspierać ich będą czynniejszą współpracą.

Tadeusz Hajduk

Czas wypoczynku

Nadszedł okres wakacyjny dla dzieci i młodzieży, urlopowy dla dorosłych. Czas ten jest okazją do regenerowania sił fizycznych, dbania o rozwój i zdrowie ciała. Mamy wreszcie możliwość odpocząć, a co to znaczy? Na pewno nie bezczynność, ale dużo ruchu. Chciałabym jednak przypomnieć, że człowiek to nie tylko ciało, ale również dusza nieśmiertelna. Bez niej stalibyśmy się tylko robotami. Dlatego oprócz ciała nasza dusza też wymaga wypoczynku. Na czym on polega? Dusza odpoczywa wówczas, gdy się rozwija i wzrasta do Boga. O nią trzeba dbać jeszcze bardziej niż o ciało, bo ciało żyje docześnie, a dusza jest nam potrzebna na wieczność, więc musi mieć dużo więcej energii.

Aby wzmocnić naszego ducha możemy w okresie wypoczynku poświęcić więcej czasu na praktyki religijne. Częstsza i głębsza modlitwa, czytanie Pisma Świętego, Eucharystia są najlepszym wzmocnieniem ciała i ducha.

Obecnie istnieje duża możliwość skorzystania z oaz, rekolekcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pielgrzymek do sanktuariów. Gdy wyprawiamy dzieci na kolonie pamiętajmy o tym, aby korzystały z możliwości uczestniczenia we Mszy Św.

Wakacje powinny być wypoczynkiem ciała i ducha, przybliżaniem się do Boga, a nie zapominaniem o Nim.

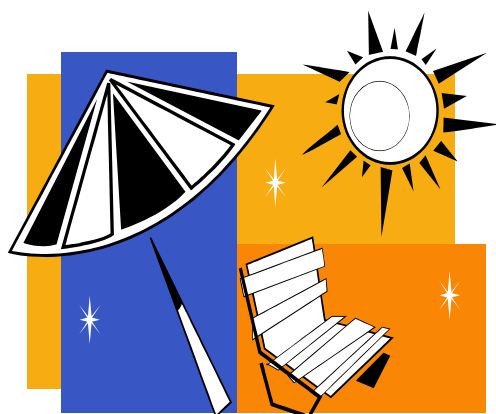
Spędzanie czasu na otwartej przestrzeni, radość z piękna Bożego stworzenia, wyciszenie jest źródłem energii na cały rok. Nie ma wypoczynku ciała bez wypoczynku ducha.

Badania medyczne potwierdzają, że nie ma skuteczniejszej metody zapobiegania i leczenia wielu chorób jak odporność na stres, odpoczynek, odpowiednia ilość snu, ćwiczenia fizyczne i umysłowe oraz właściwa dieta.

Prawdziwy odpoczynek od zmartwień i stresu czerpiemy z wiary, że Bóg bardzo nas kocha, że Boże obietnice są prawdą i że Bóg dotrzymuje słowa.

Życzę dobrego wypoczynku!

Urszula K.



AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

- ❖ 2 kwietnia o godz. 21.00 uroczystym apelem uczciliśmy kolejną rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II
- ❖ 19 kwietnia przeżywaliśmy Niedzielę Miłosierdzia Bożego – o godz. 15.00 była sprawowana Eucharystia wraz z nabożeństwem okolicznościowym
- ❖ 3 maja w naszej parafii do I Komunii Świętej przystąpiło 58 dzieci, które później tradycyjnie wraz z rodzicami odbyły dziękczynną pielgrzymkę – w tym roku do Ludźmierza i na Krzeptówki
- ❖ 18 maja o godz. 18.00 51 osób z naszej wspólnoty parafialnej – uczniów trzecich klas gimnazjum przyjęło z rąk ks. biskupa Władysława Bobowskiego Sakrament Bierzmowania w kościele pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu
- ❖ 4 czerwca odbyła się wycieczka dla dzieci z Ochronki do Kamiannej
- ❖ W tym roku zostało odmalowane wnętrze kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej
- ❖ 7 czerwca w Uroczystość Najświętszej Trójcy o godz. 11.00 Mszy Św. odpustowej przewodniczyli Księża Jubilaci przeżywający 25 lecie święceń kapłańskich o. Kazimierz Michulec i ks. Stanisław Majewski – kazanie okolicznościowe wygłosił jezuita o. Radosław Robak
- ❖ 11 czerwca uroczystą Eucharystią i procesją do czterech ołtarzy uczciliśmy Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej
- ❖ 19 czerwca Mszą Św. dziękczynną o godz. 8.00 i 9.00 dzieci z podstawówki oraz młodzież z gimnazjum zakończyła rok szkolny.

AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

Redaguje zespół: ks. J. Janas, ks. T. Szewczyk, ks. R. Jagoda, T. Hajduk, U. Kościsz, J. Lasyk, H. Filipek, D. Bębenek, A. Ruchała
 Adres redakcji: ul. Boh. Orła Białego 40a, 33-300 Nowy Sącz, tel. (0-18) 442-95-56
 Druk: **Drukarnia Goldruk**, Nowy Sącz, ul. Kościuszki 28, tel. (0-18) 442-28-45